

Orędzie Benedykta XVI na XXVII Światowy Dzień Młodzieży

„Radujcie się zawsze w Panu!” (Flp 4,4)

Drodzy młodzi!

Cieszę się, że mogę zwrócić się do was ponownie z okazji XXVII Światowego Dnia Młodzieży. W moim sercu żywa jest pamięć spotkania w Madrycie, w sierpniu ubiegłego roku. Była to niezwykła chwila łaski, podczas której Pan pobłogosławił zgromadzoną młodzież, przybyłą z całego świata. Dziękuję Bogu za tak wiele owoców, jakie zrodził w tych dniach i które niewątpliwie będą coraz liczniejsze w przyszłości w życiu młodych i ich wspólnot. Kierujemy się już teraz ku kolejnemu spotkaniu w Rio de Janeiro w 2013 r., którego temat będzie brzmiał: „Idźcie i nauczajcie wszystkie narody” (Mt 28,19).

W tym roku temat Światowego Dnia Młodzieży został zaczerpnięty z wezwania św. Pawła z Listu do Filipian: „Radujcie się zawsze w Panu!” (Flp 4,4). Radość jest w istocie centralnym elementem doświadczenia chrześcijańskiego. Także podczas każdego Światowego Dnia Młodzieży doświadczamy wielkiej radości, radości wspólnoty, radości bycia chrześcijanami, radości wiary. Jest to jedna z cech charakterystycznych tych spotkań. Widzimy też wielką siłę przyciągania, jaką ta radość posiada: w świecie często naznaczonym smutkiem i niepewnością jest ona ważnym świadectwem piękna i niezawodności wiary chrześcijańskiej.

Kościół jest powołany do niesienia światu radości, radości prawdziwej i trwałej, tej, którą aniołowie głosili pasterzom z Betlejem w noc narodzin Jezusa (por. Łk 2,10); Bóg nie tylko mówił, nie tylko dokonał cudownych znaków w dziejach człowieka, Bóg stał się tak bliskim, że stał się jednym z nas i przeszedł wszystkie etapy życia człowieka. W obecnej trudnej sytuacji tak wielu młodych ludzi wokół was ogromnie potrzebuje poczucia, że orędzie chrześcijańskie jest orędziem radości i nadziei! Chciałbym więc wraz z wami zastanowić się nad tą radością, nad drogami jej znalezienia, abyście mogli nią żyć coraz głębiej i być jej głosicielami między tymi, którzy was otaczają.

1. Nasze serce jest stworzone do radości

Dążenie do radości jest wryte w głębi ludzkiego serca. Poza natychmiastowym i ulotnym zadowoleniem, nasze serce poszukuje głębokiej radości, pełnej i trwałej, która mogłaby nadać „smak” naszemu życiu. Dotyczy to zwłaszcza was, bo młodość jest okresem nieustannego odkrywania życia, świata, innych i samych siebie. Jest to czas otwarcia się ku przyszłości

i wielkiej tęsknoty za szczęściem, przyjaźnią, dzieleniem się i prawdą, czas w którym jesteśmy pobudzani wielkimi ideałami i podejmujemy wielkie plany.

Każdy dzień pełen jest niezliczonych prostych radości, które są darem Pana: radość życia, radość z piękna przyrody, radość z dobrze wykonanej pracy, radość pomagania innym, radość miłości szczerzej i czystej. Jeśli uważnie patrzymy, możemy dostrzec wiele innych powodów do radości. Istnieją piękne chwile życia rodzinnego, wspólnej przyjaźni, odkrycia swoich talentów i sukcesów, uznania ze strony innych, zdolności wyrażania siebie i świadomości, że jesteśmy rozumiani, że jesteśmy użyteczni dla innych. Jest też radość z powodu uczenia się nowych rzeczy, odkrycia nowych wymiarów dzięki podróżom i spotkaniom, możliwości czynienia planów na przyszłość. Także doświadczenie czytania dzieła literackiego, podziwiania arcydzieła sztuki, słuchania i grania muzyki lub zobaczenia filmu może w nas budzić prawdziwą radość.

Każdego dnia napotykamy jednak na wiele trudności. W głębi serca niepokoiimy się o przyszłość do tego stopnia, że możemy się zastanawiać, czy pełna i trwała radość, do której dążymy, nie jest być może iluzją i ucieczką od rzeczywistości. Wielu ludzi młodych stawia sobie pytanie: czy naprawdę możliwa jest dziś pełna radość? To poszukiwanie radości może podążać różnymi drogami, z których wiele okazuje się błędnymi albo co najmniej niebezpiecznymi. Jak możemy odróżnić to, co daje radość prawdziwą i trwałą od natychmiastowych i złudnych przyjemności? Jak znaleźć prawdziwą radość życia, która trwa i nigdy nas nie opuszcza nawet w chwilach trudnych?

2. Bóg jest źródłem prawdziwej radości

W rzeczywistości prawdziwe radości, zarówno te małe życia powszedniego lub te wielkie radości życia mają swe źródło w Bogu, nawet jeśli tak się nie wydaje na pierwszy rzut oka, ponieważ Bóg jest komunią wiecznej miłości, nieskończoną radością, która nie jest zamknięta w sobie, ale rozprzestrzenia się, aby objąć tych wszystkich, których miłuje Bóg i którzy Go miłują. Bóg stworzył nas na swoje podobieństwo z miłości i aby obdarzyć nas swoją miłością, aby napełnić nas swoją obecnością i łaską. Bóg pragnie, abyśmy stali się uczestnikami Jego boskiej i wiecznej radości, co pomaga nam odkryć, że najgłębszy sens i wartość polega na byciu akceptowanym, przyjętym i umiłowanym przez Niego. Nie jest to przyjęcie niedoskonałe, jak to może mieć miejsce w przypadku akceptacji ludzkiej, ale bezwarunkowa akceptacja Boża: jestem chciany, mam miejsce w świecie i w historii, jestem osobiście kochany przez Boga. A jeśli Bóg mnie akceptuje, kocha mnie, a ja staję się tego pewien, wiem jasno i na pewno: dobrze, że jestem, że istnieję.

Ta nieskończona miłość Boga do każdego z nas przejawia się w pełni w Jezusie Chrystusie.

W Nim znajduje się radość, której poszukujemy. W Ewangelii widzimy, jak wydarzenia w początkach ziemskiego życia Jezusa naznaczone są radością. Kiedy archanioł Gabriel mówi Maryi Pannie, że zostanie Matką Zbawiciela, jego pierwsze słowo brzmi: „Raduj się!” (Łk 1,28). Po narodzinach Jezusa anioł Pański mówi do pasterzy: „Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem całego narodu: dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz, Pan” (Łk 2,11). Mędrcy, którzy szukali Dzieciątka, „gdy ujrzeli gwiazdę, bardzo się uradowali” (Mt 2,10). Powodem tej radości jest więc bliskość Boga, który stał się jednym z nas. O tym właśnie myślał św. Paweł, kiedy pisał do chrześcijan w Filipi: „Radujcie się zawsze w Panu; jeszcze raz powtarzam: radujcie się! Niech będzie znana wszystkim ludziom wasza wyrozumiałość i łagodność: Pan jest blisko!” (Flp 4,4-5). Pierwszą przyczyną naszej radości jest bliskość Pana, który mnie przyjmuje i mnie kocha.

Spotkanie z Jezusem zawsze rodzi wielką radość wewnętrzną. W Ewangeliach możemy to dostrzec w wielu wydarzeniach. Przypomnijmy wizytę Jezusa u Zacheusza, nieuczciwego celnika, publicznego grzesznika, któremu Jezus mówi: „Dziś muszę się zatrzymać w twoim domu” . A Zacheusz, pisze św. Łukasz, „przyjął Go rozradowany” (Łk 19, 5-6). To jest radość spotkania Pana. To odczucie miłości Boga, która może przekształcić całe życie i przynieść zbawienie. Zacheusz postanawia zmienić swoje życie i oddać połowę swoich dóbr ubogim.

W godzinie męki Jezusa miłość tę można dostrzec w całej jej mocy. Pod koniec swego życia ziemskiego, na wieczerzy ze swymi przyjaciółmi Jezus mówi: „Jak Mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umiłowalem. Wytrwajcie w miłości mojej! (...) To wam powiedziałem, aby radość moja w was była i aby radość wasza była pełna” (J 15,9.11). Jezus chce wprowadzać swoich uczniów i każdego z nas do pełnej radości, tej, którą dzieli On z Ojcem, aby miłość, jaką miłuje Go Ojciec była w nas (por. J 17,26). Radość chrześcijańska jest otwarciem się na tę miłość Boga i przynależnością do Niego.

Ewangelie opowiadają, że Maria Magdalena i inne kobiety udały się, by odwiedzić grób, gdzie Jezus został złożony po swej śmierci i otrzymały od anioła szokującą wiadomość, że On zmartwychwstał. Następnie pospiesznie opuściły grób, zauważa Ewangelista „z bojaźnią i wielką radością” i pobięły, aby przekazać dobrą wiadomość uczniom. A Jezus stanął przed nimi i rzekł: „Witajcie!” (Mt 28,8-9). Została im dana radość zbawienia: Chrystus jest żyjącym, jest Tym, który zwyciężył zło, grzech i śmierć. Jest On obecny wśród nas jako Zmartwychwstały, aż do końca świata (por. Mt 28,20). Zło nie ma w naszym życiu ostatniego słowa, ale wiara w Chrystusa Zbawiciela mówi nam, że zwycięża Boża miłość.

Ta głęboka radość jest owocem Ducha Świętego, który czyni nas dziećmi Bożymi, zdolnymi by żyć i zasmakować Jego dobroci, zwrócić się do Niego słowem: „Abba”, Ojciec (por. Rz 8,15).

Radość jest oznaką Jego obecności i działania w nas.

3. Zachowywać w sercu chrześcijańską radość

W tym momencie zadajemy sobie pytanie: jak otrzymać i zachować ten dar głębokiej radości, radości duchowej?

Psalm mówi: „Raduj się w Panu, a On spełni pragnienia twego serca” (Ps 37,4). A Jezus mówi, że „królestwo niebieskie podobne jest do skarbu ukrytego w roli. Znalazł go pewien człowiek i ukrył ponownie. Uradowany poszedł, sprzedał wszystko, co miał, i kupił tę rolę” (Mt 13,44). Znalezienie i zachowanie duchowej radości jest owocem spotkania z Panem. Jezus prosi nas, abyśmy szli za Nim i dokonali decydującego wyboru i wszystko postawili na Niego. Drodzy młodzi, nie lękajcie się zaryzykować całego waszego życia, czyniąc miejsce dla Jezusa Chrystusa i Jego Ewangelii. Jest to droga znalezienia wewnętrznego pokoju i prawdziwego szczęścia. Jest to sposób życia w pełni jako dzieci Boże, stworzone na Jego obraz i podobieństwo.

Szukać radości w Panu: radość jest owocem wiary, jest rozpoznawaniem co dzień Jego obecności, Jego przyjaźni: „Pan jest blisko” (Flp 4,5). Polega ona na złożeniu w Nim naszej ufności, na wzrastaniu w poznaniu i umiłowaniu Go. Będzie nam w tym pomocą i bodźcem Rok Wiary, który rozpoczniemy za kilka miesięcy. Drodzy przyjaciele, ucztę się dostrzegać jak Bóg działa w waszym życiu i odkrywajcie Go ukrytego w wydarzeniach dnia powszedniego. Uwierzcie, że On jest zawsze wierny przymierzu, jakie zawarł z wami w dzień waszego chrztu. Wiedźcie, że On was nigdy nie opuści. Często kierujcie ku Niemu swój wzrok. Oddał swe życie na krzyżu, bo was kocha. Kontemplacja tak wielkiej miłości wnosi w nasze serca nadzieję i radość, których nic nie może zniszczyć. Chrześcijanin nigdy nie może być smutny, bo spotkał Chrystusa, który oddał za niego swoje życie.

Poszukiwanie Pana, spotkanie Go w życiu oznacza także przyjęcie Jego Słowa, które jest radością serca. Prorok Jeremiasz pisze: „Ilekroć otrzymywałem Twoje słowa, pochłaniałem je, a Twoje słowo stawało się dla mnie rozkoszą i radością serca mego” (Jer 15,16). Uczytę się czytać i rozważać Pismo Święte. Znajdziecie w nim odpowiedź na wasze najgłębsze pytania o prawdę, jakie tkwią w waszych sercach i umysłach. Słowo Boże pozwala odkryć cuda, jakich Bóg dokonał w historii człowieka i otwiera nas, pełnych radości, na chwałę i uwielbienie: „Przyjdźcie, radośnie śpiewajmy Panu, (...) uwielbiamy, (...) zegnijmy kolana przed Panem, który nas stworzył” (Ps 95,1.6).

Szczególnym miejscem wyrażania radości jaką Kościół czerpie od Pana i przekazuje światu jest liturgia. W każdą niedzielę wspólnota chrześcijańska świętuje w Eucharystii centralną tajemnicę

zbawienia: śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa. Jest to bardzo ważna chwila dla każdego ucznia Pana, ponieważ uobecnia Jego ofiarę miłości. Niedziela jest dniem, gdy spotykamy Chrystusa zmartwychwstałego, słuchamy Jego słowa, posilamy się Jego Ciałem i Krwią. Psalm mówi: „Oto dzień, który Pan uczynił: radujmy się zeń i weselmy! (Ps 118,24). Podczas Wigilii Paschalnej Kościół śpiewa Exultet, hymn radości zwycięstwa Jezusa Chrystusa nad grzechem i śmiercią: „Weselcie się już, zastępy Aniołów (...). Raduj się, ziemio, opromieniona tak niezmiernym blaskiem (...). Ta zaś świątynia niechaj zabrmi potężnym śpiewem całego ludu”. Radość chrześcijańska rodzi się ze świadomości, że jesteśmy kochani przez Boga, który stał się człowiekiem, dał swoje życie dla nas i zwyciężył zło i śmierć; jest życiem miłością do Niego. Święta Teresa z Lisieux, młoda karmelitanka napisała: „Jezu, moją radością jest kochać Ciebie!” (P 45, 21 stycznia 1897, Op. Compl., s. 708).

4. Radość miłości

Drodzy przyjaciele, radość jest ściśle związana z miłością. Są one nierozdzielными darami Ducha Świętego (por. Ga 5,23). Miłość daje radość, a radość jest formą miłości. Błogosławiona Matka Teresa z Kalkuty powtarzała słowa Jezusa: „Więcej szczęścia jest w dawaniu aniżeli w braniu” (Dz 20,35), kiedy powiedziała: „Radość jest siecią miłości, którą można pochwycić dusze. Bóg miłuje radosnego dawcę. Ten kto daje z radością, daje więcej”. Jak napisał Sługa Boży Paweł VI: „W Bogu wszystko jest radością, ponieważ wszystko jest darem” (adhortacja apostolska „Gaudete in Domino”, 9 maja 1975).

Myśląc o różnych dziedzinach życia, chciałbym wam powiedzieć, że miłość oznacza stałość, wierność, dochowywanie swoich zobowiązań. Dotyczy to przede wszystkim przyjaźni. Nasi przyjaciele oczekują od nas uczciwości, lojalności, wierności, bo prawdziwa miłość jest wytrwała, zwłaszcza pośród trudności. To samo można powiedzieć o waszej pracy, studiach i służbie, którą pełnicie. Wierność i wytrwałość w czynieniu dobra przynosi radość, choć nie zawsze natychmiast.

Jeśli mamy doświadczyć radości miłości, musimy być także wielkoduszni. Nie możemy zadowalać się daniem jak najmniej. Musimy być w pełni zaangażowani w życie, zwracając szczególną uwagę na najbardziej potrzebujących. Świat potrzebuje ludzi kompetentnych i wielkodusznych, którzy chcą służyć dobru wspólnemu. Poważnie angażujcie się w studia. Rozwijajcie swoje talenty i dawajcie je od zaraz na służbę bliźniemu. Starajcie się czynić społeczeństwo bardziej sprawiedliwym i ludzkim, tam gdzie jesteście. Niech całym waszym życiem kieruje duch służby, a nie dążenie do władzy, sukcesu materialnego i pieniędzy.

Mówiąc o wielkoduszności, chciałbym wspomnieć pewną szczególną radość. Jest to radość jaką odczuwamy, kiedy odpowiadamy na powołanie, by dać całe życie Panu. Drodzy młodzi, nie

lękajcie się, jeśli Chrystus wzywa was do życia zakonnego, monastycznego lub misyjnego czy też do kapłaństwa. Bądźcie pewni, że On napełnia radością tych wszystkich, którzy odpowiadają na Jego zaproszenie, aby wszystko porzucić, aby z Nim być i poświęcić się niepodzielnemu sercu służbie innym. Podobnie Bóg obdarza wielką radością mężczyzn i kobiety, którzy oddają się sobie całkowicie w małżeństwie, aby budować rodzinę i stać się znakiem miłości Chrystusa do Jego Kościoła.

Chciałbym wspomnieć trzeci element, prowadzący do radości miłości: rozwijanie w waszym życiu i życiu waszych wspólnot braterskiej komunii. Istnieje ścisły związek między komunią a radością. To nie przypadek, że św. Paweł pisze swoją zachętę w liczbie mnogiej: nie zwraca się do każdego z osobna, ale mówi: „Radujcie się zawsze w Panu!” (Flp 4,4). Tylko razem, żyjąc w braterskiej wspólnocie możemy doświadczyć tej radości. Księga Dziejów Apostolskich tak opisuje pierwszą wspólnotę chrześcijańską: „łamiąc chleb po domach, przyjmowali posiłek z radością i prostotą serca” (Dz 2,46). Także wy dołóżcie wszelkich starań, aby wspólnoty chrześcijańskie były uprzywilejowanymi miejscami dzielenia się, szacunku i wzajemnej troski.

5. Radość nawrócenia

Drodzy przyjaciele, aby żyć prawdziwą radością trzeba też określić pokusy, które ją oddalają. Współczesna kultura często prowadzi do poszukiwania natychmiastowych celów, osiągnięć i przyjemności. Sprzyja to bardziej niestałości niż wytrwałości w wysiłku i wierności wobec zobowiązań. Przesłania tej kultury skłaniają do wejścia w logikę konsumpcji, obiecującej fałszywe szczęście. Doświadczenie pokazuje, że posiadanie nie zapewnia szczęścia. Jak wiele osób, otoczonych obfitością dóbr materialnych, jest często nękanym przez rozpacz, smutek i poczucie pustki. Aby trwać w radości, jesteśmy powołani do życia w miłości i prawdzie, do życia w Bogu.

Bóg pragnie, abyśmy byli szczęśliwi. Dlatego dał nam konkretne wskazania na drogę naszego życia: przykazania. Jeśli będziemy ich przestrzegać, odnajdziemy drogę do życia i szczęścia. Na pierwszy rzut oka mogą się nam one wydawać zbiorem zakazów i przeszkodą dla naszej wolności. Jeśli jednak rozważamy je bardziej dokładnie, w świetle Orędzia Chrystusa, dostrzeżemy, że są one zbiorem istotnych i wartościowych zasad, które prowadzą do szczęśliwego życia, zgodnie z Bożym planem. Z drugiej strony jakże często zauważamy, że budowanie swego życia bez Boga i wbrew Jego woli przynosi rozczarowanie, smutek, poczucie klęski. Doświadczenie grzechu jako odmowy pójścia za Nim, jako znieważenia Jego przyjaźni, kładzie się cieniem na nasze serca.

Jeśli jednak czasami droga chrześcijanina nie jest łatwa, a wierność względem Bożej miłości napotyka na przeszkody, czy dochodzi do upadków, Bóg, w swoim miłosierdziu nie opuszcza nas, ale zawsze daje nam możliwość, aby do Niego powrócić, aby się z Nim pojednać, aby

doświadczyć radości Jego miłości, która przebacza i przyjmuje na nowo.

Drodzy młodzi, często uciekajcie się do sakramentu pokuty i pojednania! Jest to sakrament odkrytej na nowo radości. Proście Ducha Świętego o światło potrzebne do uznania swego grzechu i zdolności do proszenia Boga o przebaczenie, przystępując do tego sakramentu regularnie, z pogodą i zaufaniem. Pan zawsze otworzy dla was swe ramiona. Oczyszczy was i wprowadzi was do swej radości: jest bowiem radość w niebie z jednego grzesznika, który się nawraca (por. Łk 15,7).

6. Radość w chwilach próby

Może jednak na końcu pozostać w naszych sercach pytanie, czy naprawdę jest możliwe, aby żyć radośnie pośród tak wielu doświadczeń życiowych, zwłaszcza tych najbardziej bolesnych i tajemniczych, czy rzeczywiście naśladowanie Pana, zaufanie Mu zawsze daje szczęście.

Odpowiedź możemy znaleźć w niektórych doświadczenia ludzi młodych takich jak wy, którzy znaleźli w Chrystusie światło, mogące dać siłę i nadzieję nawet pośród najtrudniejszych sytuacji. Błogosławiony Piotr Jerzy Frassati (1901-1925) w swoim krótkim życiu przeżył wiele prób, w tym jedną, dotyczącą jego życia uczuciowego, która głęboko go zraniła. Właśnie w takiej sytuacji napisał do siostry: „Pytasz mnie, czy jestem wesoły: jakże miałbym nie być? Dopóki wiara daje mi siłę, zawsze jestem wesoły! Każdy katolik nie może nie być wesoły... Cel, dla którego jesteśmy stworzeni wskazuje nam droga usłana wprawdzie wieloma cierniami, ale nie jest to droga smutna: jest ona radością nawet poprzez boleści” (List do siostry Luciany, Turyn, 14 lutego 1925). Stawiając błogosławionego Piotra Jerzego za wzór, błogosławiony Jan Paweł II opisał go jako „młodzieńca przepełnionego radością, radością, która przewyciężała także wszystkie trudności jego życia” (Przemówienie do młodych, Turyn, 13 kwietnia 1980).

Bliższa nam czasowo, niedawno beatyfikowana młoda Klara Badano (1971-1990) doświadczała tego, jak ból może być przekształcony przez miłość i w tajemniczy sposób być przeniknięty radością. W wieku 18 lat, w czasie, gdy nowotwór sprawiał jej szczególne cierpienie, Klara modliła się do Ducha Świętego, prosząc za ludzi młodych ze swego ruchu [Focolari – KAI]. Modliła się nie tylko o swoje wyzdrowienie, prosiła też Boga, aby oświecił swym Duchem wszystkich ludzi młodych, aby obdarzył ich mądrością i światłem: „Była to właśnie chwila obecności Boga: bardzo cierpiałam fizycznie, ale dusza śpiewała” (List do Chiary Lubich, Sassello, 20 grudnia 1989). Kluczem do jej pokoju i radości była pełna ufność w Panu oraz akceptacja choroby także jako tajemniczego wyrazu Jego woli dla jej dobra i dobra wszystkich. Często powtarzała: „Jeśli Ty Jezu tego chcesz, chcę także i ja”.

Są to dwa proste świadectwa pośród wielu innych, które pokazują, że prawdziwy chrześcijanin nie jest nigdy smutny i zrozpaczony, także w obliczu najtrudniejszych doświadczeń, i że chrześcijańska radość nie jest ucieczką od rzeczywistości, ale nadprzyrodzoną siłą do stawiania czoła i przeżywania codziennych trudności. Wiemy, że Chrystus ukrzyżowany i zmartwychwstały jest z nami, jest przyjacielem zawsze wiernym. Kiedy uczestniczymy w Jego cierpieniach, uczestniczymy także w Jego chwale. Z Nim i w Nim cierpienie przekształca się w miłość. I tu znajduje się radość (por. Kol 1,24).

7. Świadczenie radości

Drodzy przyjaciele, na zakończenie chciałbym zachęcić was, abyście byli misjonarzami radości. Nie możemy być szczęśliwi, jeśli inni nie są szczęśliwi. Radość musi więc być dzielona z innymi. Idźcie i powiedzcie innym młodym ludziom o swojej radości z powodu odnalezienia cennego skarbu, którym jest sam Jezus. Nie możemy zatrzymać dla siebie radości wiary: aby w nas pozostała musimy przekazywać ją innym. Święty Jan stwierdza: „Oznajmiamy wam, cośmy ujrzeli i usłyszeli, abyście i wy mieli współuczestnictwo z nami. (...) Piszemy to w tym celu, aby nasza radość była pełna” (1 J 1,3-4).

Niekiedy chrześcijaństwo jest przedstawiane jako taka propozycja życia, która gnębi naszą wolność, jest sprzeczna z naszymi pragnieniami szczęścia i radości. Ale nie odpowiada to prawdzie! Chrześcijanie są ludźmi naprawdę szczęśliwymi, bo wiedzą, że nigdy nie są sami. Wiedzą, że Bóg zawsze trzyma ich w swoich rękach. Przede wszystkim do was, młodzi uczniowie Chrystusa należy ukazywanie światu, że wiara przynosi radość i prawdziwe, pełne i trwałe szczęście. Jeśli zaś chrześcijański styl życia wydaje się czasem ponury i nudny, powinniście być pierwszymi ukazującymi radosne i szczęśliwe oblicze wiary. Ewangelia jest „dobrą nowiną”, że Bóg nas kocha i że każdy z nas jest dla niego ważny. Ukażcie światu, że właśnie tak jest!

Bądźcie więc entuzjastycznymi misjonarzami nowej ewangelizacji! Nieście cierpiącym i poszukującym radość, jaką pragnie dać Jezus. Nieście ją do waszych rodzin, szkół i uniwersytetów, do miejsc pracy i grup przyjaciół, tam, gdzie mieszkacie. Zobaczycie, że jest ona zaraźliwa. Otrzymacie natomiast stokroć więcej: radość zbawienia dla siebie i radość dostrzeżenia miłosierdzia Boga działającego w ludzkich sercach. W dniu waszego ostatecznego spotkania z Panem, usłyszycie jak wam powie: „Dobrze, sługo dobry i wierny! (...) wejdź do radości twego pana!” (Mt 25,21).

Niech wam na tej drodze towarzyszy Najświętsza Maryja Panna. Przyjęła ona Pana w swym łonie i głosiła to śpiewem uwielbienia i radości, Magnificat: „Wielbi dusza moja Pana, i raduje się duch mój w Bogu, moim Zbawcy” (Łk 1,46-47). Maryja odpowiedziała w pełni na miłość Boga,

poświęcając Mu swoje życie w służbie pokornej i całkowitej. Nazywana jest „Przyczyną naszej radości”, ponieważ dała nam Jezusa. Niech Ona wprowadza was w tę radość, której nikt nie może odebrać!

Watykan, 15 marca 2012

BENEDICTUS PP. XVI